Opłata pocztowa uiszcz.

Nr. 219 | Lwów, Środa dnia 24 Września 1924 | Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Pod znakiem dobrej, rozumnej woli (artykuł wstępny.)
Głosy przywódców niemieckich.
Procedura arbitrażu.
Dr. Loewenhertz o Lidze Narodów.
Wystawa polska w Konstantynopolu (od naszego korespondenta.)
Uchwały wiecu technickiego.
Z bułgarskiego kotła.
Partja dr. Drobnera.
Tajny związek komunistyczny.

MINISTROWIE ODDANI POD SĄD.

Wiedeń, 22 września. „N. Fr. Presse" donosi z Białogrodu, że rząd postanowił postawić w stan oskarżenia b. ministra sprawiedliwości Markowicza z powodu różnych niedomagań, szczególnie w kwestji zniesienia sekwestru oraz byłego ministra kolei Jankowicza w związku z zakupem kolei wschodniej. (Pat.)

— —x——

Powtórne wybory na G. Śląsku niem.

Klęska komunistów i prawicy niem.

Katowice, 22 września. Uzupełniające wybory do parlamentu niem. na Śląsku opolskim jakie się odbyły wczoraj dały następujące ostateczne wyniki: Polacy uzyskali 35.839 głosów (przy wyborach w maju 48.364), komuniści 75.917 głosów. (w maju 125.408), partja demokratyczna 7.811 (w maju 11.046), partja socjalno-demokratycz. 19.229 głosów, (w maju 24.795), niem. partja wolnościowa 11.836 głosów (w maju 17.543), niem. partja ludowa 11.683 głosów, (w maju 17.768), partja centrum 191.683 głosów, (w maju 192.170), niem. partja nacjonalistyczna ludowa 81.002 głosów, (w maju 101.333). Polacy nie uzyskali żadnego mandatu. Ogółem oddano głosów 445.026. Wybrano 6 kandydtów partji centrum, jednego kandydata nacjonalistycznego i jednego komunistę. (Pat.)

Katowice, 22 września. Wybory odbyły się na Śląsku opolskim w zupełnym spokoju. Jak można było stwierdzić, udział w wyborach był słaby i wynosił 60 do 65 procent. (Pat.)

Sytuacja w Chinach.

Stanowisko opozycji japońskiej.

Szangaj 22 września. Przednie straże Czang-Tso-Linu zbliżyły się do Pekinu na 170 km. Udało się jej przełamać front wojsk Czakjanga. (Pat.)

Londyn 22 września. Wszystkie partje opozycyjne w Japonji złożyły wspólną deklarację, wzywającą do natychmiastowego działania, aby uratować cześć i powagę narodu japońskiego z powodu przyjęcia bilu o imigracji w Stanach Zjednoczonych. Japonja nie może iść razem z innemi mocarstwami w Chinach, ale opracować musi swój odrębny plan, który zabezpieczy pokój na Dalekim Wschodzie. (AW.)

— —x——

Pod znakiem dobrej, rozumnej woli.

Zbliża się nowa, jesienna kampanja sejmowa. Leży w interesie państwa i powagi parlamentaryzmu polskiego, by energja sejmu i jego grup skierowana była w koryto twórczej pracy, a nie rozlewała się po moczarach intryg i burzenia tego wszystkiego, co z wielkim trudem powoli się wznosi. Pragnęliby wszyscy dobrzy obywatele, by sesje sejmowe były okresem wzmożonej czujności, rozbudzonego sumienia, wytężonej energji społeczeństwa w osobach jego przedstawicieli, by były widomym znakiem współudziału i kontroli społeczeństwa nad działalnością państwową były gwarancją ciągłości prac zbiorowych, dającą społeczeństwu poczucie spokoju i bezpieczeństwa. — Sejm, rozrywany intrygami bankrutów, odtrąconych od władzy, wskutek własnych ich przewin, którzy mimo to nie przestają pretendować do spadku po prawdziwych budowniczych, by móc zniszczyć to, co tamci naprawili — sejm niemający większości, a wskutek tego zdezorganizowany, histeryczny i nieobliczalny, napełnia obawą wyborców w chwili, gdy się zbiera, jest nietylko grabarzem parlamentaryzmu, ale i niebezpieczeństwem dla Polski.

W związku ze zbliżającą się sesją sejmową, atmosfera polityczna poczęła stawać się duszną, niepewną, niejasną. Zaczęto mówić o rozmaitych przełomach i przegrupowaniach. Poczęto przeciwstawiać sobie nazwiska zasłużonych państwowych działaczy, korych współpraca jest w obecnej chwili niezbędną w interesie tak państwa, jak demokracji polskiej. Wystawili na nowo swe głowy — aż nadto dobrze znane i skompromitowane — ludzie, korzy dla osobistych i partyjnych celów, zwykli dążyć do przesileń rządowych w chwili najmniej odpowiedniej. Mówiąc krótko: mrok, niepewność, zgrzyty — oto jakiem było preludjum prac parlamentarnych, oto wtór — jakże niezharmonizowany — do wielkich prób na terenie światowym, na którym ma powstać wielkie dzieło międzynarodowej polityki, koncert już nie gabinetów — jak się dawniej mawiało — ale państw i narodów.

W tym momencie uchwały zjazdu prowincjonalnego Z. P. S. L., powzięte w Krakowie, w obecności członków prezydjum klubu poselskiego, posła Walerona i dra Putka, i innych wybitnych posłów i działaczy i związane z tem rezolucje klubu poselskiego stronnictwa, choć dalekie od szumnego patosu, a za to trzeźwe i konkretne rzucają snop światła na zaciemniającą się sytuację, wpuszczają prąd ożywczego powietrza w atmosferę duszną kuluarowych intryg. Zebrania te i uchwały wyjaśniają sytuację i wskazują drogę na przyszłość.

Wynika z nich — to na wstępie należy mocno podkreślić — że Z. P. S. L. jest solidarne, mocne i żywotne, wbrew proroctwom, życzeniom i nadziejom rozmaitych intrygantów, obskurantów i poszukiwaczy utraconego szczęścia politycznego. Kierownicy stronnictwa zdają sobie z tego dobrze sprawę, że w obecnej, ważnej chwili wszystkie siły, które ma się do dyspozycji, należy wysłać na front walki i pracy, na front, który musi być jak najmocniej i jak najszczelniej obsadzony.

Wiąże się z tem przekonanie, że procesowi wewnętrznej konsolidacji sprzyja jednorodność osiągana politycznego i etycznego typu wewnątrz stronnictwa i że wszelkie rozszerzanie się jego ram, może być wynikiem organicznego, nie mechanicznego procesu, który nie może naruszać owej zasady jednorodności.

Wychodząc poza ramy partyjne, zebrania te, z naciskiem i powagą, godną największego w Polsce demokratycznego stronnictwa, proklamowały hasło konsolidacji demokratycznej, bloku lewicowego, hasło zrealizowane przez wielką przodownicę demokracji — demokrację francuską, propagowane od dawna na tych szpaltach. Dążenie to zmierza do zorganizowania sejmu i społeczeństwa, do mobilizacji i koordynacji wszystkich sił demokratycznych, wszystkich na tym terenie kierujących jednostek, do wzmożenia i pogłębienia nurtu naszego życia zbiorowego i do wprowadzenia go w ścisły kontakt z twórczemi siłami zachodu.

A postulat rozwiązania sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów, jest logiczną tego konsekwencją. Sejm musi być odzwierciedleniem rozwijającego się społeczeństwa, nie zakątkiem, odciętym od światła, powietrza, ruchu, gdzie kryją się ci, których życie przekreśliło, przeskoczyło w którym panuje bezwład, zaduch, nierzadko — zgnilizna. Zarządzanie wyborów częściej nieraz, niż tego wymagają przepisy konstytucji, w chwili, gdy do okna gmachu parlamentarnego zapuka dłoń opinji publicznej (znakami jej widomymi są wybory uzupełniające), jest objawem istotnego, szczerego, sumiennego parlamentaryzmu, którego przykładów dostarczają nam przedewszystkiem Anglja, a obok niej i Francja. Sejm nie może być ciałem nierozwiązalnem, sejm nie powinien upierać się przy życiu, gdy społeczeństwo wręczy mu votum nieufności, a cóż dopiero gdy podpisze wyrok śmierci.

A w ramach tego zagadnienia: konsolidacji demokratycznej, dążącej do rządów drogą zaapelowania do woli i opinji wyborców, mieści się sprawa stosunku do obecnego rządu. Charakter rządu pozaparlamentarny jest wynikiem smutnym obecnego stanu rzeczy: sejmu bez większości. Dla demokracji polskiej, rząd taki jest koniecznością, na którą godzi się ze względów państwowych. Nie może ona dopuścić do zainstalowania się rządów reakcji pod jawnym — czy ukrytym szyldem. Nie przystanie na to, by pozaparlamentarny rząd przesuwał się parlamentarnie na prawo. Lecz równocześnie daleka jest od myśli nagłego rozpętywania przesileń pod impulsem chwili, bez związku — z całokształtem i ciągiem sytuacji. Ani jej się śni wyciągać kasztany z ognia dla politycznych nieboszczyków, którzy wychylają głowy z trumien i zapytują, czy już wybiła północ.

Sytuacja w tej materji jest jasna, a gra powinna być uczciwa. Rządzić, zdobywać rządy, można tylko za zgodą społeczeństwa. Kto pretenduje do władzy, niech dąży do rozwiązania sejmu, niech zaapeluje do wyborców. Panom z prawicy i Piasta spieszy się do władzy? Prosimy. Zaakceptujcie nasz postulat rozwiązania sejmu, a walka o rzecz najważniejszą i najbardziej dostojną: o władzę w Polsce, rozegra się w świetle dnia przed forum opinji publiczności, a nie w cieniu kuluarowych intryg i konwentykli, rozegrają się w sposób godny przedmiotu, dla którego się ją toczy.

W. J.

NOWA PARTJA SOCJALISTYCZNA W POLSCE

Wilno, 22 września. W Wilnie do partji niezależnych socjalistów przyłączyła się część członków związku socjalistycznego „Praca". Utworzono nową partję wspólną pod nazwą „Niezależnej socjalistycznej Partji Pracy". Partja „niezależnych socjalistów" należy do t. zw. „Hamburskiej Międzynarodówki", w której egzekutywie zasiada z ramienia tej partji dr. Drobner. Na posiedzenie tej egzekutywy 28 bm. w Londynie wyjeżdża z ramienia nowej zjednoczonej partji N. S. P. w zastępstwie dra Drobnera dr. Kruk. (AW.)

Wystawa polska w Konstantynopolu.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

K. Thopana, 15 września.

Po raz pierwszy to obecnie w szóstym roku swego samodzielnego istnienia, Polska rzuciła na rynek zagraniczny swój dorobek przemysłowy, pragnąc z nim zaznajomić obcych i nawiązać na miejscu stosunki handlowe.

Wybór nie mógł paść lepiej. Konstantynopol — to targowisko całego świata, który ze wszystkich stron tu się zjeżdża — doskonale się nadawał na taką wystawę, a nastroje miejscowe, wśród jakich ona powstawała i powstała, pozwalały jej wróżyć dobre powodzenie. Nowa Turcja odnowiła swe sympatje, okazywane Polsce porozbiorowej i jej emigrantom, przelewając te uczucia na dzieło wystawy przemysłowej, które właśnie dojrzało.

Dzień otwarcia wystawy polskiej w Konstantynopolu stał się niemal manifestacją naszą narodową Polacy, zapalni zawsze do okazywania takich uczuć swoich zbiorowo, zorganizowali szereg wycieczek do Konstantynopola i zjechali tu w nieprawdopodobnej, a jednak prawdziwej cyfrze około dwóch tysięcy osób obojga płci, aby uczestniczyć w akcie otwarcia wystawy i odnowić dawne węzły przyjaźni polsko-tureckiej.

Konstantynopol na kilkanaście dni stał się miastem niemal polskiem. Zwłaszcza okolice wystawy w dzielnicy Thopana i centrum jego europejskiego życia.: Pera, rozbrzmiewają na ulicach językiem polskiem. Polacy, jak zwykle łatwo się entuzjazmują, manifestują swe uczucia już w trzecim dniu pobytu na ziemi tureckiej przez nałożenie fezów. Czegóż więcej jeszcze chcieć...

A Turcy? Turcy przybyli dość licznie na otwarcie wystawy, powiedzieli dwie mowy powitalne i na tem prawie koniec. Przynajmniej to, co się zazwyczaj rzuca w oczy, przy tego rodzaju zetknięciu się dwóch narodów — tu nie jest zbyt widocznem. Nasze delegacje błąkają się same po olbrzymiem mieście, musząc się zadowolić oficjalnem przyjęciem. Jedynie setka polskiej studenterji jest w stałej opiece kolegów tureckich, nadskakujących koleżankom polskim — ale ta solidarność w tych warunkach wszędzie da się spotkać i bez wielkich manifestacji narodowych.

Wystawa po kilku dniach swego żywota nie wzbudziła jakoś żywszego zainteresowania w tureckich sferach handlowych. O transakcjach jakoś nic nie słychać — to nie Targi Wschodnie. Gdy wyjadą z powrotem do Ojczyzny zbiorowe wycieczki polskie, teraz wypełniające jako-tako plac wystawy, będą na niej pustki, jeśli tak dalej pójdzie propaganda, której tu nie rozwinięto należycie.

A szkoda. Bo choć wystawa ta tylko w części daje obraz rozwoju naszego przemysłu, to jednak mogliby się z niej dużo dowiedzieć Turcy, stojący daleko w tyle poza nami pod tym względem. Bądź co bądź jest tam przegląd przynajmniej powierzchowny tego, co się u nas wytwarza, a chociaż brak wielu firm wśród wystawców — to jednak każdy dział przemysłu polskiego jest reprezentowany.

Najliczniej wystąpiła Warszawa i w ogóle była Kongresówka. Znacznie słabiej Wielkopolska, a już minimalnie Małopolska, zaabsorbowana zapewne swojemi Targami Wschodniemi.

Polować trzeba było dosłownie za firmami lwowskiemi, aby Czytelnikom „Kurjera Lwowskiego" zdać relację z tego, co tu spotkać można.

Więc najpierw sam nasz „Kurjer Lwowski" jest na wystawie prasy polskiej, urządzonej bardzo wyczerpująco przez „Informacje Prasową Polską" — potem, idąc dalej tym samym pawilonem, spotyka się tylko obfitą wystawę kosmetyków „Tlenu" w pięknie udekorowanym dziale przemysłu chemicznego.

Na werandzie restauracyjnej, położonej malowniczo nad samym Bosforem, króluje Rucker i Höflinger ze swoimi konserwami owocowemi, a w szeregu Winkelhausenów, Kasprowiczów i Akwawitów brak wódek lwowskich, które przecież w całej Polsce już taką popularność sobie zdobyły.

W pawilonie, którego połowę zajmuje włókiennictwo łódzkie, ozyulił się gdzieś w kącie Syndykat Kilimkarski ze Lwowa, a opodal rozożyła swe meble lwowska „Łozina".

Jeszcze tylko „Arma" wystawiła w pawilonie przemysłu wojennego swoje karabiny i rekojeście do szabel — i na tem koniec reprezentacji lwowskiego przemysłu. Z reszty Małopolski nawet tyle nie ma.

Tyle narazie z pierwszych wrażeń. O położeniu wystawy i cudach pobytu nad Bosforem, w następnej korespondencji.

Wł.

—o—

Przyjaciele, wspólnicy, sąsiedzi.

Wywiad z min. Skrzyńskim. — Stosunki z Rosją poprawne. — Przyjaźń dla Węgier. — Polska nie przystąpi do M. Ententy.

Budapeszt, 22 września. „Pesti Hirlag" zamieszcza interwiew z ministrem spraw zagranicznych p. Skrzyńskim. Na zapytanie korespondenta jakie są obecne **stosunki pomiędzy Polską a Rosją**, p. minister oświadczył: Niejednokrotnie czytał pan zapewne w dziennikach, że bandy czerwone napadają na pogranicze polskie i plądrują. Oczywiście nie czynimy rządu sowieckiego odpowiedzialnym za każdy wypadek tego rodzaju. Nie mniej wypadki tego rodzaju wywierają fatalny wpływ na okręgi pograniczne i ich ludność. Co się tyczy stosunków polsko-rosyjskich to są one obecnie **poprawne** i w chwili obecnej niema żadnego nieporozumienia i żadnego sporu. Rząd rosyjski uważa za swój cel i obowiązek propagowanie swych idei w innych krajach, a ideje te do gruntu niweczą wszystkie ideały, do jakich my przywiązni jesteśmy, widząc w nich gwarancję ustroju i życia demokratycznego. Są to **zasadnicze różnice** oddzielające Rosję od innych państw. Powtarzam raz jeszcze, że pomimo wszystko pomiędzy naszym rządem i rządem rosyjskim panują stosunki poprawne i o ile to nas dotyczy, to czynimy wzelkie usiłowania aby utrzymać stosunek dobrego sąsiedztwa.

Co się tyczy **Węgier**, to w Polsce całe społeczeństwo okazuje w stosunku do Węgier sympatję i jak najdalej idącą lojalność i szczerość. Nie ma wprost możliwości, aby jakikolwiek konflikt mógł wyniknąć między obu tymi krajami.

Korespondent wreszcie zapytał, o ile prawdziwe są pogłoski, jakoby Polska miała przystąpić do **bloku Małej Ententy** i jaki jest obecny stosunek Polski do Małej Ententy. Pod tym względem — oświadczył p. minister — stan jest ten sam jaki był jeszcze w Genui, gdy kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych spoczywało w ręku p. Skirmunta. W kwestjach ogólnych Polska i Mała Ententa mają wiele punktów wspólnych i wspólnych interesów. **Wszelako nie wynika z tego, aby Polska miała przystąpić do Małej Ententy.** Przeciwnie, pod wieloma względami nasze punkty widzenia a nawet nasze interesy wzajemnie się różnią. (Pat.)

Niemcy o wstąpieniu do Ligi Narodów.

Co mówi kanclerz Rzeszy a co premier bawarski.

Genewa 22 września. Dr. Nansen odbył w sobotę w Heiligenberg w Badenie konferencję z kanclerzem Marxem w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Podczas konferencji oświadczył kanclerz, że Niemcy w zasadzie gotowe są wstąpić do Ligi Narodów, muszą jednak uzyskać pewność, że delegaci francuscy nie przeciwstawią się przyznaniu Niemcom miejsca w Radzie Ligi, następnie musi być wyjaśniona kwestja, że ogólna inspekcja nad rozbrojeniem Niemiec nie zostanie ukończona przed zamknięciem obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów i nie wpłynie ujemnie na sprawę przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. (Pat.)

Monachium 22 września. Na walnem zebraniu bawarskiego związku chłopskiego w Stutthausen przemawiał również prezydent ministrów Held, uzasadniając konieczność przyjęcia planu Davesa, który jest punktem zwrotnym w historji Niemiec. Held odrzuca w swojem i swoich przyjaciół imieniem idee wstąpienia w chwili obecnej Niemiec do Ligi Narodów. Dalej — zdaniem Helda — stanowisko Niemiec w sprawie odpowiedzialności rozbrojeniowej powinno być notyfikowane rządom mocarstw. (Pat.)

——x——

Bułgarja na wulkanie.

Knowania komunistyczne. — Wyroki śmierci.

Sofia 22 września. Bułg. Ag. Tel. donosi, że minister spraw wewn. złożył wobec dziennikarzy wyjaśnienie o sytuacji wewnętrznej, przyczem wskazał szczególnie na ruch komunistyczny i na agitację komunistyczną, trwającą od kilku miesięcy. W końcu oświadczył minister, iż rząd ma dowód, że komuniści mieli zamiar w dniu 15 września zainicjować rewolucję w dwóch grupach, jedną ze strony granicy greckiej, drugą od strony granicy serbskiej i mieli zaatakować równocześnie Bułgarję. Oba te plany spełzły na niczem. (Pat.)

Wiedeń 22 września. Według doniesienia „N. 8-Uhr Blatt" z Bułgarji wysłani zostali zagranicę emisarjusze, którzy mają wśród emigrantów bułgarskich wykonać szereg wyroków śmierci, wydanych przez bułgarskie organizacje tajne. Wysłańcy ci przybyli już do Wiednia celem zgładzenia przeciwników politycznych, skazanych przez tajne komitety wykonawcze. Policja wiedeńska poczyniła szereg zarządzeń, oddając pod ścisły nadzór wszystkie osobistości przybyłe tu ostatnio z Bułgarji. Również i granice są pilnie strzeżone. Mimo to kilka osobistości bułgarskich w obawie przed zamachami opuściło Wiedeń. Równocześnie w Rzymie aresztowała policja włoska kilku emisarjuszy bułgarskich i wydaliła ich zWłoch (AW.)

——x——

Sprawy akademickie.

Wiec ogólno-techniczki w sprawie opłat szkolnych.

W poniedziałek na Politechnice tutejszej odbył się Doraźny Wiec ogólnotechnicki, zwołany przez przedstawicielstwo młodzieży technickiej, w sprawie niepomiernie wysokich opłat szkolnych, nałożonych na bieżący rok szkolny przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Obradom wiecu przysłuchiwał się prof. Hubur. — Szereg mowców wykazał opłakane położenie materjalne młodzieży akademickiej, która nie jest w możności pokryć wydatków czesnego w kwocie 120 zł., nie licząc dodatkowych opłat, laboratoryjnych itp.

W końcu uchwalono rezolucję, przyjętą burzą oklasków przez aklamację, tej treści:

Wiec ogólno - techniczi odbyty we Lwowie dnia 22 września 1924 stwierdza, że:

1) podwyższenie opłat szkolnych w szkołach akademickich, polecone przez Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z 26 sierpnia b. r., przekracza możność płatniczą młodzieży akademickiej;

2) opłaty obecnie ustanowione są wielokrotnie wyższe od zeszłorocznych;

3) suma, któraby wpłynęła z tych nadmiernie wysokich opłat w bardzo nieznacznej mierze, wpłynie na zmniejszenie wydatków uczelni.

Wobec powyższego, wiec ogólno-technicki 1) wzywa studentów Politechniki do wstrzymania się od składania opłat w kwesturze, aż do czasu zmienienia ich przez Ministerstwo, 2) poleca przedstawicielstwu młodzieży przedstawienia sprawy Senatowi Politechniki z prośbą o poparcie postulatów młodzieży.

W drugim punkcie obrad „wnioski i interpelacje", wysunięto sprawę rygorów na Poletchnice lwowskiej, które w bieżącym roku przybrały formy, w skutkach swych uniemożliwiające studja techniczne młodzieży.

Wiec ogólno-technicki dał szerokie pełnomocnictwa przedstawicielstwu w kwestji postawienia sprawy na pomyślnej drodze, przyczem postanowiono, w razie negatywnego załatwienia sprawy przez Senat i Rady wydziałowe, zwołać w najbliższym czasie wiec ogólno-technicki poświęcony wyłącznie sprawom rygorów. Po uchwaleniu dyrektywy dla przedsawicielstwa, wiec zamknięto. **J.**

Pokój wieczysty a Liga Narodów.

Czytujemy codziennie w dziennikach sprawozdanie z obrad Ligi Narodów, orientując się z nich ogólnie, jak przedstawiają się dziś międzynarodowe stosunki i w jakiem stadium znajduje się sprawa powszechnego pokoju. A jednak zupełnie inaczej przyjmuje się sprawozdanie z ust człowieka, który wrócił z Genewy i zdaje ze swych wrażeń indywidualną relację.

Dr. Henryk Loewenherz omówił nam wczoraj w sali ratuszowej stanowisko Ligi Narodów wobec sprawy powszechnego rozbrojenia i zabezpieczenia przeciw wojnie. Mowa zresztą może być tylko o redukcji zbrojeń, nie zaś o zupełnem rozbrojeniu narodów świata. Prelegent podkreślił na wstępie wielkie zainteresowanie, jakie sprawa ta wzbudziła w Europie. Zjazd przedstawicieli państw jest tak liczny i tak poważny, że trudno w historji znaleść podobny. Samych dziennikarzy zaś przybyło około 1.000.

Zainteresowanie to płynie stąd, że kwestja zapobieżenia wojnom, jest tęsknotą wszystkich ludów. Należy wspólnym wysiłkiem rozwiązać kolizję, jaka zachodzi między interesem własnego państwa a zagadnieniem powszechnego pokoju.

Na obliczach najpoważniejszych dyplomatów (np. Mac Donada) widzi się szczerą wiarę w zwycięstwo idei sprawiedliwości i chęć połączenia interesu państwowego z poświęceniem się na rzecz sprawy ogólnej.

Co do tendencji pokojowej, niema różnicy zdań — natomiast jest co do sposobu i warunków rozbrojenia. Anglicy, dzięki swemu szczęśliwemu położeniu, zabezpieczającemu ich państwo od napadów, stoją na stanowisku, że sama siła opinji działać będzie na narody. Zatem — rozbrojenie i arbitraż, o sankcjach niema mowy. Natomiast teza polska i francuska, to zabezpieczenie państw od napadów i sąd roziemczy dla sporów. O rozbrojeniu można będzie mówić wtedy, gdy wojsko własne zastąpi utworzone przez wszystkie państwa wspólne wojsko, lub też w jakikolwiek sposób zorganizowana siła, która zwróci się przeciw państwu, łamiącemu zasadę pokoju.

Trudności występują dlatego, ponieważ sprawa ta jest poraz pierwszy omawiana przez przedstawicielstwo międzynarodowe — jednak widać już wielki postęp w jej traktowaniu. Występuje nowa forma dyplomacji i nowy okres zdemokratyzowania społeczeństw. Widoczny jest wpływ wzajemny na siebie Anglji i Francji przy sposobności objawiającej się różnicy ich zdań. Gdy zas one się zgodzą, aprobują ich zdanie wszystkie państwa, którym zresztą pozostawia się zbyt mało czasu do namysłu. Dość znaczną rolę odgrywa kwestja osoby, zdolności i wpływów osobistych delegata, bez względu na to, czy reprezentuje wielkie państwo, czy małe. Mają też znaczenie momenty uczuciowe.

Niewiadomo jeszcze, jaki kodeks międzynarodowy będzie obowiązywał, czy traktaty zawarte będą dla arbitrażu obowiązujące i kto będzie sędzią. Dla Polski najważniejszą rzeczą jest unormowanie zasad arbitrażu. Najlepsi politycy Polski powinni opracować projekty i przyjść na obrady z pozytywnymi wnioskami. Polska musi się starać, by nowy prąd nie był dla niej siłą niszczącą, ale budującą. **M. H.**

——x——

Ustalenie procedury arbitrażu.

Genewa, 22 września. Komitet dwunastu zakończył swe prace. Obecnie komisja rozbrojeniowa uzgadnia z komitetem prawników projekt pro tokołu, dotyczący arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Popołudniu komisja rozbrojeniowa rozpoczęła nad nimi ogólną dyskusję. Projekt komitetu dwunastu ustalił procedurę arbitrażu, lecz zastrzegł, że już powzięte jednomyślnie zalecenie Rady Ligi Narodów nie może być kwestjonowane. Za stronę napadającą protokół uważa państwo odmawiające poddania się ustalonej procedurze rozbrojeniowej lub przekraczające zalecenie prewencyjne. Przeciw stronie napadającej ustanowione zostaną sankcje ekonomiczne i finansowe, działające automatycznie oraz sankcie wszystkich, uznających układy poszczególne, których działalność ma być również automatyczna. Wreszcie protokół ustala, że Rada Ligi Narodów zwoła na 15 czerwca 1925 do Genewy powszechną konferencję rozbrojeniową. Protokół obecny wejdzie w życie dopiero po uchwaleniu przez konferencję redukcji zbrojeń. O ile redukcja ta nie będzie wykonana w przepisanym przez konferencję terminie, protokół będzie unieważniony. (Pat.)

BENESZ ZWOLENNIKIEM PRZYJĘCIA NIEMIEC DO LIGI.

Berlin, 22 września. Korespondent genewski „Soz. demokr. parl. Dienst“ miał wywiad z Beneszem, który mu oświadczył, że Liga Narodów musi być rozszerzona i obecność Niemiec jest w niej niezbędna. Minister Benesz sądzi, że obecnie niema trudności poważnych w tym względzie i że sytuacja od ubiegłego roku zmieniła się zarówno w Anglji jak we Francji i w Niemczech. (Pat.)

JAK WYGLĄDAĆ BĘDZIE ROZBROJENIE

Londyn 22 września. Jak donosi „Daily Express“ lord Parmoor w rozmowie z korespondentem tego pisma oświadczył, że wbrew pewnym nieuzasadnionym pogłoskom rozpowszechnianym w kołach Ligi Narodów, Anglja musi nadal pozostać panią swej marynarki. Zarówno siły lądowe i morskie muszą zostać do wyłącznej dyspozycji rządu, będącego w danej chwili u steru władzy. (Pat.)

POWSTANIE W GRUZJI.

Paryż 22 września. Tutejsze przedstawicielstwo gruzińskie komunikuje, że walki w Gruzji toczą się dalej. Poważne starcia rozwinęły się w prowincji Swatenji, Milgreni i Abhazji. Powstańcy, którzy cofnęli się z Kutais, przyłączyli się do powstańców w okolicy Swaten. Przeciw powstańcom Sowiety wysłały kilka dywizji. (Pat.)

DOOKOŁA TRAKTATU ANGLJI I NIEMIEC.

Londyn 22 września. Pierwsze posiedzenie gabinetu odbyło się dziś. Na posiedzeniu tem prowadzono debatę nad sprawami związanemi z traktatem handlowym z Niemcami i sprawą udzielenia odnośnych instrukcji delegatom angielskim wyjeżdżającym do Berlina celem prowadzenia dalszych rokowań. Naradzano się również nad kwestją wyboru komisji, któraby badała rezultaty wprowadzenia w życie planu Davesa we wszystkich branżach przemysłu angielskiego. Skład komisji będzie ogłoszony w przyszłym tygodniu na posiedzeniu Izby gmin. (Pat.)

ROKOWANIA Z AUSTRJĄ O UREGULOWANIE EMIGRACJI.

Dnia 25 września rozpoczną się we Wiedniu rokowania między rządami: austrjackim a polskim o zawarcie umowy resortowej regulującej stosunki emigracyjne między Polską a Austrją. Ze strony polskiej w pertraktacjach biarą udział: konsul we Wiedniu dr. Rittner i delegat Urzędu Emigracyjnego dr. Piotr Durkacz.

ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA REZERW.

Warszawa, 22 września. 15 października zostanie zorganizowane w całej Polsce święto przysposobienia rezerw, które mogłyby stworzyć w najszerszych warstwach społeczeństwa kadry armji bez uciekania się do utrzymywania dużej armji. W Warszawie 1 listopada otwarte zostaną kursa przygotowawcze do utworzenia rezerw. Kursa te urządzane przez DOK obejmą 120 uczestników. Obozy letnie, urządzane przez DOK zostaną zwinięte. Brało w nich udział około 900 członków. (AW.)

„Wojna wojnie“.

(m.) W związku z manifestacjami antymilitarystycznemi, które odbywały się onegdaj na całym świecie z inicjatywy międzynarodówki socjalistycznej z powodu przypadającej w tym roku dziesiątej rocznicy wybuchu wojny światowej — urządziła P. P. S. w niedzielę przedpoł. wiec na podwórzu ratusza przy tłumnym udziale warstwy robotniczej.

Wiec zagaił p. Andreasik, poczem przemówił p. Żelaskiewicz, oraz poseł Artur Hausner, który wystąpił ostro przeciw rządom kapitalistów, a zwłaszcza przeciw rządom narodowej demokracji w Polsce i jej ministrom spraw zagranicznych, dowodząc, że narodowa demokracja przy władzy—to groźba nowej wojny. Podnosząc zgubne skutki militaryzmu, zaznaczył mowca, że zbrojenia nie gwarantują pokoju, gdyż ich system jest właśnie powodem wybuchu wojny. Pokój światowy zależy tylko od pokoju wewnętrznego, a ten możliwy jest wtedy, gdy znajduje ochronę interesu jednostki. Wspominając o powstaniu Gruzinów przeciw bolszewikom, oświadczył pos. Hausner, że wyśle imieniem zebranych pozdrowienie walczącym na ręce reprezentanta Gruzji w Warszawie.

Następnie przemawiali: red. Skalak, przedstawiciel „Bundu“ Scherer i p. Reiss z „Paolej Syon“, który usiłował zakłócić nastrój zebrania, występując przeciw wywodom posła Hausnera.

Uchwalono rezolucje, w których zebrani oświadczają, że przeciwstawiają się próbom zakłócenia pokoju światowego, domagają się rozstrzygania zatargów na drodze pokojowej oraz zmniejszenia zbrojeń przy zapewnieniu wszystkim państwom bezpieczeństwa od napadu. Zebrani podkreślają, że warunkiem pokoju jest panowanie demokracji i polityka reform społecznych, a walka z reakcją wewnętrzną i międzynarodową koniecznym czynnikiem walki o pokój. Jako jedną ze spraw najpilniejszych podnosi rezolucja sprawę potrzeb mniejszości narodowych w duchu demokracji i zgodnego współżycia w ramach Państwa Polskiego.

Nakoniec odbył się pochód pod pomnik Mickiewicza.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk. z dnia 22 września 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	734·4 mm	733·7 mm	731·4 mm
Temperatura .	+ 15·2° C	+ 25·0° C	+ 17·2° C
Kierunek wiatru	SW	SW	SW
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	5	11	8

Temperatura najwyższa + 25·8, najniższa + 15·0.
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód S = południe, W = zachód.
Uwaga: pogoda.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Tekli; gr. kat. Myonodory. Jutro rz. k. Gerarda; gr. kat. Fteodora. — Wschód słońca 5·13; zachód 5·22.

Teatr Wielki.

Wtorek „Lohengrin“. Debiut p. Frischowej.
Środa „Madame Butterfly“ (występ Drabika).
Czwartek „Zamarłe oczy“.

Teatr Mały.

Wtorek, środa, czwartek „Sześć postaci“.

Teatr Nowości.

Wtorek „Katja tancerka“.
Środa „Królowa Montmartru“.
Czwartek „Żółty kaftan“.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Księżniczka Olga“, dramat w 8 aktach.

Kino „APOLLO“. Dziś: „Bella Donna“, przepiękny dramat, z Polą Negri.

Kino CHIMERA. „Wszystko za pieniądze“, tragikomedja w 6 aktach (Jannigs i Schünzel).

Kino PASAŻ od 18. bm. „W szponach czerezwyczajki“, wstrząsający dramat w 7 akt.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Habilitacja.** Z Akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie donoszą nam: Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałę Rady profesorów, mocą której dr. Julian Bant został habilitowany jako docent Anatomji zwierząt domowych.

— (r) **Rowerem nakoło świata.** P. A. H. (Ryszard Voelpel, lwowianin, który w swej podróży rowerem naokoło świata wyruszył po krótkiej przerwie ze Lwowa w maju br. na Olimpiadę do Paryża, po przebyciu Czechosłowacji, Austrji, Szwajcarji, Niemiec i Francji, powrócił onegdaj do Lwowa. Obecnie p. Voelpel robi tournee po Polsce, wygłaszając odczyty o przebytych wrażeniach a 13 października wyrusza ten śmiały podróżnik w drogę, zamierzając przez Hiszpanję Gibraltar, Afrykę północną, Indje dotrzeć do Ameryki, stając w Nowym Jorku z początkiem czerwca przyszłego roku.

— **Djabliki drukarskie wkradły się** znowu do numeru wczorajszego. Zmarły onegdaj bp. Jakób Beiser był bratankiem dr. Mojżesza (nie Maj ra) Beisera, lekarza i filantropa (a nie filologa).

W notatce o defraudacji w warszawskiej kasie chorych miało być, że Kalicki skazany został na 1½ roku więzienia za sprzeniewierzenie przeszło 9 miljardów mp. a nie 9 miljonów — jak mylnie wydrukowano.

Do zamieszczonego onegdaj artykułu p. .: „Z raju bolszewickiego“ wkradł się skutkiem opuszczenia przez zecera kilku słów, rażący błąd, który zmienił zupełnie treść zdania. Zamiast „drożyzna waluty wzrosła“, powinno być: „drożyzna pomimo waloryzacji waluty wzrosła o 100%.

— **Podatek przemysłowy.** Inspektoraty skarbowe II., III. i V. dz. miasta Lwowa rozesłały dnia 15 września 1924 nakazy zapłaty podatku przemysłowego (obrotowego) za I. półrocze 1924 dla osób nieobowiązanych do składania publicznych sprawozdań. Tak termin zapłaty powyższego podatku, jakoteż termin do wniesienia odwołań przeciwko powyższym wymiarom, upływa z dniem 15 października 1924 a to bez względu na dzień doręczenia nakazu zapłaty powyższego podatku.

— **Skróty telegraficzne.** Dyrekcja poczt i telegrafów zwraca uwagę interesentów, iż z dniem 1 października b. r. należałoby wpłacić taryfową należytość za skrócone adresy telegraficzne wzgl. zlecenia co do doręczeń telegramów na IV. kwartał b. r.

— (t.) **Ujęcie rozbijaczy wagonów.** Po długich dochodzeniach udało się wczoraj policji ująć braci Pawła i Grzegorza Solskich robotników dziennych — obywateli Lewandówki — wynaleźli sobie sposób ubocznego „zarobkowania“ rozbijając po nocach wagony kolejowe — sprzedając następnie uzyskane w ten sposób rzeczy — blatnikom. Obu „pracowitych“ braciszków zatrzymano tymczasowo w aresztach.

— (t.) **Tragiczny wypadek dziewczynki.** Na ganku domu przy ul. Kordeckiego l. 43, bawiąca się Bronia , 6-letnia córka, zam. tam maszynistki Stan. Winiewskiej, pozostawiona bez opieki, wdrapała się na żelazny barjer, gdzie straciwszy równowagę, spadła na bruk podwórza. Skutkiem upadku doznało dziecko załamania czaszki oraz silne obrażenia wewnętrzne — tak, że w stanie beznadziejnym już odwieziono do szpitalika.

— (t.) **Młodzieniec z temperamentem.** Policja ujęła wczoraj 20 letniego Marjana Mercało z Bogdanówki, który nie mogąc zapanować nad swojemi nerwami, zagroził nożem przechodzącej ul. Grodecką 28 letniej Franciszce P., a następnie przestraszoną wciągnął do pobliskiej bramy domu pod l. 3 i tu usiłował ją zgwałcić. Przybyły na krzyk ofiary posterunkowy uwolnił ją z opresji.

Z całej Polski.

— **Zwrot opłat szkolnych.** Instytucje rządowe otrzymały od ministerjum skarbu okólnik następującej treści: „Ministerjum skarbu w porozumieniu z Prezydjum Rady ministrów i min. wyznań i ośw. publ. oznajmia, co następuje: Na okres pierwszeg półrocza roku szkolnego 1924—25 zwalnia się petentów w sprawie zwrotu opłaty szkolnej w szkołach średnich za dzieci funkcjonarjuszów państwowych stosownie do okólnika prezydjum Rady ministrów z dn. 1 marca 1924 r.“

— **Otwarcie kursów więziennictwa** nastąpiło w Warszawie 18 bm. Kursa te przeznaczone są dla wyższych urzędników więziennictwa a to inspektorów i zarządzających więzieniami. Na kursy te zapisało się około 40 wyższych urzędników więziennictwa z całej Polski.

— **Ruch telefoniczny między Warszawą a Wiedniem** wprowadza się od 1 października br.

— **Linja lotnicza Warszawa—Wiedeń.** Wczoraj odbyło się otwarcie linji lotniczej Warszawa-Wiedeń, obsługiwanej i pozostającej w zarządzie Towarzystwa lotniczego „Aerolloyd“. Pierwszy odlot nastąpił wczoraj z Warszawy o godz. 7.30 rano. Do Wiednia przyleciał płatowiec o godz. 3 popoł. Jako pierwsi pasażerowie polecieli wicedyrektor Aerolloydu p. Wygardt i sekretarz poselstwa austrjackiego.

Z całego świata.

— **Ludwik Couperos**, najwybitniejszy pisarz holenderski zmarł onegdaj. Przed trzema miesiącami cała Holandja obchodziła 60-lecie jego urodzin.

— **Podatek od cudzoziemców.** Prezydjum sowietu moskiewskiego uchwaliło nałożyć podatek na cudzoziemców, przebywających w Moskwie. Podatek ten waha się od 100 do 300 rubli, zależnie od czasu pobytu. (AW.)

— **Największa łódź ratunkowa.** We środę 24 bm. poświęcona zostanie w Londynie największa na świecie łódź ratunkowa. Jest to największy i najsilniejszy typ motorowej łodzi ratunkowej i będzie to pierwsza łódź floty 40 łodzi ratunkowych, pędzonych wyłącznie siłą motorową. Łódź posiada 2 silne motory, umieszczone w 2 oddzielnych ubikacjach i 2 kabiny, w których będzie można ofiarom katastrofy okrętowej podawać gorące napoje. Kabiny mają pomieszczenie na 150 osób. Łódź uzbrojona jest w działo i posiada reflektor.

— **Kongres dla zwalczania handlu dziewczętami i dziećmi** i kongres przeciw reglementowaniu prostytucji odbywa się w Gracu. Na Kongresie zjawili się przedstawiciele kilkunastu państw, między temi Chin, Holandji, Niemiec, Anglji, Francji, Włoch, Czechosłowacji i Węgier. Przewodniczącym wybrano p. Montefiore, delegata biura międzynarodowego. Profesor greckiego uniwersytetu dr. Ude przywitał kongres w 5 rozmaitych językach. Miasto Grac na powitanie gości odświętnie udekorowane.

— **Nowe „Chicago“ w Palestynie.** Jak donoszą z Chicago, prezydjum lokalnego funduszu Palestyńskiego ogłasza, że istnieje plan wybudowania miasta „Chicago“ w Palestynie. Koszta wynosić będą około 10 miljonów dolarów. Now. Chicago przeznaczone będzie dla tych żydów, którzy skutkiem ograniczenia imigracji nie mogli się dostać do Ameryki.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Dzieci wołyńskie bohaterskim dzieciom Lwowa.** We Lwowie bawi wycieczka dzieci wołyńskich, które przyjechały, by złożyć hołd Orlętom lwowskim. Dzieci te odegrają obraz sceniczny p. t. „Polskie Alleluja“ albo „Trzeci Maj“ napisany przez ks. prałata Dionizego Bączkowskiego. Ks. Bączkowski jest przewodniczącym tej wycieczki, a jego obrazek grany był również przez dziatwę polską w Ameryce. Bilety na to miłe przedstawienie nabyć można w kasie teatralnej w cenie 1 złp.

— **„Pajacyk“ Stolza.** Nowa operetka, która ukaże się niebawem w Teatrze Nowości w reżyserji p. Tatrzańskiego. Główne role grają pp. Rapacka, Poleska, Burkacka, Tatrzański, Sowiński, Roński, Szesland. Dyryguje p. Wojnarowicz. Nowe dekoracje Z. Balka i K. Mackiewicza. Tańce i ewolucje taneczne przygotowuje baletmistrz Cesarski. —

— **„Profesor Klenow“.** Pod reżyserją p. Sosnowskiego rozpoczęły się próby z tej świetnej sztuki duńskiej autorki, Keren Bramson, którą wystawi Teatr Mały.

Wielki koncert na dochód nauczycielskiego domu zdrowia odbędzie się we wtorek 23. bm. w sali Towarzystwa Muzycznego. Niezwykle interesujący program wypełnią chór męski „Echa“ pod dyrekcją Dr. St. Schniedta, pianistka Helena Ottawowa, śpiewaczka Liliana Zamorska, oraz mezzo-sopranistka p. Jadwiga Lubicz Haynowa. Koncert uświetni również współudziałem znakomity nasz artysta ADAM DIDUR, który odśpiewa oprócz arji operowych i pieśni, wspaniałą balladę Moniuszki „O Florjanie szarym“ na tle chóru „Echa“. Akompaniuje prof. T. Majerski. Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

Tajny związek komunistyczny.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Na terenie Lwowa zawiązał się z końcem ubiegłego roku tajny „związek młodzieży komunistycznej zachodniej Ukrainy“, do którego należeli przeważnie żydzi, rekrutujący się z młodzieży gimnazjalnej i rękodzielniczej. Związek ten posiadał lokal, gdzie odbywały się **wykłady agitacyjne**, rozdzielano role młodocianym wywrotowcom.

W lutym br. przypadek wykrył istnienie tej organizacji i wkrótce aresztowano dziesięciu młodych ludzi, którzy zasiedli wszyscy na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych któremu przewodniczył r. Mayer.

Na dworcu kolejowym zwrócił na siebie uwagę w dniu 10. lutego młody człowiek, dźwigający dużą. koszykowego wyrobu walizę. Zatrzymany przez strażnika, młodzian porzucił walizkę i umkrał. Jednak wkrótce ów młodzian został przytrzymany przez tego samego strażnika. Prosił aresztowany bardzo, aby mu „nie łamać młodego życia“. a gdy to nie przekonało strażnika, wręczył mu młodzian 30 miljonów mk. łapówkę, która również nie pomogła. —

Sprowadzony na policję podał aresztowany, że nazywa się Edward Brecher, jest żydem bezwyznaniowym, z zawodu urzędnikiem prywatnym, liczy lat 19. W walizce znaleziono dowody, mianowicie kilkadziesiąt broszur treści komunistycznej, w tem dużo broszur o Leninie. Brecher przyznał się, że jest komunistą i zajmował się kolportowaniem bibuły komunistycznej. Tłumaczył się, że namówił go do tego niejaki Edmund Reiss, również żyd, uczeń gimnazjalny, który dawał mu za to pieniądze. Podał też nazwisko Matwija Jakowlenki, jako trzeciego w łańcuchu. Niebawem wykryła policja więcej członków tajnej organizacji. Wszyscy pozostawali w więzieniu śledczem.

Na ławie oskarżonych zasiedli wczoraj. prócz Brechera, 19-letni Edmund Reiss, uczeń gimnazjalny, 26-letni Matwij Jakowleńko recte Jaworski, rel. gr. kat., student praw, 19-letni Marceli Schlossmann, wyznania mojżeszowego, mechanik maszynowy, 20-letni Dawid Grünberg, wyzn. mojż., czeladnik ślusarski, 16-letni Dawid Habermann, mojż. wyzn., uczeń stolarski, 18-letni Maks Habermann, mojż. wyzn., czel. stolarski, 18-letni Józef Reinold. mojż. wyzn., uczeń III kl. gimn., 19-letni Joachim Ehrlich mojż. wyzn., pomocnik ślusarski i 18-letni Roman Werfel, mojż. wyznania, uczeń gimnazjalny.

Oskarżeni oni są wszyscy o zbrodnie zdrady głównej z paragr. 58 b) i 59 c), popełnioną przez to. że tworzyli tajne organizacje komunistyczne. mające na celu dążenie do gwałtownej zmiany formy rządu i drogą rewolucji chcieli wprowadzić dyktaturę proletarjatu, oraz agitowali w tym kierunku. —

Oskarża prok. Gürtler. Bronią dr. Grek dr. Głuszkiewicz, znany z procesów komunistycznych, dr Landau z Przemyśla.

Strajk piekarski w Warszawie.

Strajk piekarzy w Warszawie został zakończony. Dnia 20 bm. odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacji robotniczych i właścicieli piekarń. Po dłuższej dyskusji ustalono następujące zasady, które stanowią podstawę dla zakończenia od poniedziałku bezrobocia:

1) od dnia przystąpienia do pracy pracownicy piekarniani otrzymują 11 proc. do płacy sierpniowej; 2) umowę zawiera się na rok. Postanowienia dotychczasowej umowy pozostają w sile; 3) właściciele piekarń żydowskich zawierają umowę zbiorową na zasadach umowy ogólnej, z możnością poczynienia takich zmian, jakie wynikają z różnicy wyznaniowej pracodawców i pracowników; 4) żaden z pracowników za udział w strajku wydalonym być nie może.

Na powyższych zasadach została podpisana umowa zbiorowa, protokuł już został podpisany przez strony i wobec tego od poniedziałku 22 bm. rozpoczęła się normalna praca w piekarniach.

Na krawędzi dnia.

Afera w cyrku — czyli „mowa jest złotem".

Znamy wszyscy przysłowie: „milczenie jest złotem". Sprzeniewierzył się tej mądrości europejskiej zarząd cyrku A. Kornackiego we Lwowie i w myśl japońskiej zasady: „mowa jest złotem" — przemówił. Przemów ł głosem oburzenia, rozgoryczony na jednego z zapaśników, „szampiona czeskiego Hajeka", który śmiał zdradzić zakulisową tajemnicę robienia kasy przez zarząd cyrku — z okazji odbywających się zapasów o „niby — mistrzostwo Polski".

Urok zawodów prysł!

Jakto? i poczciwy ludek lwowski, ten niestrudzony widz i „klakier" z galerji cyrkowej, miałby przypuścić, iż zawody odbywają się nie-„prawidłowo"?

Nigdy — przenigdy!

Trzeba oczyścić się z niemoralnego za zutu, nazwać rzecz po imieniu: Hajek wymusza pieniądze, Hajek zdrajca państewka cyrkowego, Hajeka oddać pod sąd.

Nie można dopuścić do takiego skandalu. Przecież wśród sędziów ciężko-atletycznych zasiadają tacy a tacy, znani na lwowskim gruncie sportsmeni. Jednym słowem, wielka awantura.

Zarząd cyrku w kł pocie. Czy jest oszustwo po stronie cyrku, czy po stronie Hajeka wymuszenie — padają domysły. Ogólne poruszenie.

Cyrk zareklamowało to tylko. Każdy z Lwowian coś w gazecie przeczytał. Jedni wynurzenia Hajeka — ci co do cyrku chadzać nie lubią. Bywalcy atoli, łącznie z zaprzyjaźnioną z Frico'em galerią są przekonania takiego, jak zarząd cyrkowy: Hajek kłamie. Hajek czyni z narodowych pobudek na polskość przedsiębiorstwa cyrkowego. Hajeka należy wyzwać do wykonania zakładu. Hajek nie położy Swatyni.

II. Dom techników zaciera ręce. Będzie liczył złote. Wolałby 5.000 niż 300.

„Mowa jest złotem" i to w moralnem znaczeniu — tak po japońsku —, bo po mowie można poznać zamiary i charakter, człowieka"; mowa jest złotem i w materjalnem znaczeniu, — lekko osłabiona frekwencja cyrkowa na tle znudzenia publiczności jednostajnością „robionych" wyników zapaśniczych nabiera po tej aferze nowej energji życiowej i złotodajnej.

Enes.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 22. września.

+ **Targi Gdańskie w roku 1924.** Na posiedzeniu rady nadzorczej II Gdańskich Targów Międzynarodowych, S—A. postanowiono urządzić III Gdańskie Targi Międzynarodowe w dniach od 5 do 8 lutego a IV Gdańskie Targi Międzynarodowe w dniach od 20 do 23 sierpnia 1925.

Ministerstwo spraw, zagran. zawiadomiło zarząd II. Gdańskich Targów Międzynarodowych iż wszystkie zagraniczne placówki konsularne dostały polecenie, aby od osób udających się na II. Gdańskie Targi Międzynarodowe w charakterze uczestników lub zwiedzających pobierały opłatę za wizy jedynie w wysokości 50 procent obowiązującej opłaty.

+ **Wystawa przemysłu polskiego** odbędzie się w Buffalo od 22 do 24 czerwca 1925 roku. Z okazji obchodu złotego jubileuszu osady polskiej odbędzie się w tym czasie „Tydzień polski" w Buffalo połączony z wystawą prób towarów z Polski, nadających się do importu do Ameryki.

+ **Wpływy z danin i monopoli** W pierwszej dekadzie września do kas skarbowych z ważniejszych danin i monopoli państwowych wpłynęło 17·8 mil. zł., gdy w pierwszej dekadzie sierpnia wpływ ten wyniósł 14·5 mil. zł. Na zwiększenie wpływów złożyło się powiększenie wpłat na podatek od spirytusu, który w 1-sze dekadzie września dał 4·2 mil. zł., gdy w 1 dekadzie sierpnia 3·2 mil. zł., wzmożenie opłat stemplowych, które w 1 dekadzie września dały 2·6 mil. zł., gdy w pierwszej dekadzie sierpnia 2·1 mil. zł. oraz zwiększony wpływ z monopolu tytoniowego, który w 1 dekadzie września dał 3·3 mil. zł., gdy w analogicznym okresie sierpnia 1·3 miljonów złotych.

+ **Konwersja pożyczek państwowych.** W celu przyśpieszenia wymiany markowych pożyczek państwowych na złotą pożyczkę konwersyjną, oprócz urzędu pożyczek państwowych w Warszawie czynności konwersyjne załatwiają — podobnie jak i U. P. P. bez pobierania prowizji wszystkie kasy skarbowe. Nadto czynności konwersyjne wykonują wszystkie oddziały Banku polskiego, pobierając 1 pro mille tytułem prowizji.

+ **Cena mąki w Paryżu** doszła do 140 fr. za cetnar.

GIEŁDA LWOWSKA.

Wczoraj znowu zniżka w papierach lokacyjnych. Brak ochoty do większych transakcji z powodu ciasnoty gotówkowej i ogólnej stagnacji. — Z niekotowanych interesowano się Schönem, Jaworznem. Drobne obroty w Gazach, Gazolinie. Oferty kupna Książnicy i Szkła bez towaru. Popyt dla kilku papierów, zaofiarowanie naogół małe. Również w akcjach kotowanych wszystkie papiery straciły na kursach. Chętniej kupowano tylko Chodorów. Browary, Chybie, Parowozy, Bank przemysłowy. Papiery handlowe jak dotychczas w zaniedbaniu. — Na targu walutowym dość ożywiony ruch. Kursa naogół utrzymane. — Lekko zwyżkował N. Jork przy wyższem zapotrzebowaniu. — Tendencja zniżkowa. — Usposobienie spokojne

OBROTY W AKCJACH.

Akc. Bank Hipoteczny 0.68, 0.68½: Bk. Przemysłowy 0.49½, 0.49, 0.50: Browary 8.20, 8.18, 8.15; Chodorów 5.85, 5.88, 5.87, 5.80, 5.90, 5.85; Chybie 8.75, 8.70, Cegielski 0.80, 0.78, 0.82; Górka 18.75, 19.00; Pocisk 2.20; Rakszawa 2.75, 2.65; Siersza górnicza 5.20: Tesp 4.80; Zieleniewski 11.25, Ćmielów 0.62, 0.60; Niemojowski 0.58; Nitrat 0.50, 0.51; Oikos 3.00, 2.98; Parowozy 0.40, 0.41: Pezet 0.20; Bank Ziemian 0.11.

Niekotowane: Azot 0.37, 0.36; Eletrownia nad Sanem0.26, 0.25; Gazy wschodnie 14.25: Gazy zachodnie 3.10, 3.08, 3.10; Gazolina 1.30, 1.35, 1.37 Hurtownia kolonialna 0.75: Jaworzno (100) 16.25, 16.50, (25) 17.—, 17.20, 17.15, drobne 19.00; Książnica Atlas 2.60 oferta kupna; Len 2.50; Lesienice 1.50, 1.60: Olkusz 0.75, 0.74, 0.73; Schön 60.00, 65.00, 63.00, 65.00; Szkło w Krośnie bez towaru 1.75.

—x—

W obrotach prywatnych po za giedą tendencja zniżkowa. Oboty ożywione.

Dolary ameryk. 5.18½ do 5.19; dolary kanad. 4.98 do 5.00: korony czeskie 0.15 do 0.15½; leje 0.02 do 0.02¼; franki franc. 0.27½ do 0.28½; franki szwajc. 0.97 do 0.98; funty szterl. 23.40 do 23.50 niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.48 do 0.52 gr.

Złoto: 20 kor. 21.50 do 21.60; 20 frank. 20.00 20.20: 20 mark 23.40 do 23.50; 10 rubli 25.40 do 25.60 gr.

Srebro: kor. austr. 0.42½ do 0.43; 5 kor. austr. 2.25 do 2.26; guldeny austr. 1.15 do 1.16; ruble 1.85 do 1.90; kopiejki za rubel 0.85 do 0.90.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe. Pszenica 22.75—23.75, żyto 17.25—18.—, jęczmień brow. 18.00—19.50, jęczmień przemiałowy 16.50—17.50, owies 15.75 do 16.25.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107.80—107 80. Złoty 1 8,25—108 25 N. Jork 5.6000-5,6000. Londyn 00.00. Paryż 00,00-00.00 Szwajcarja 00 00-0 0,00, Niemcy 3,166-3,834, Włochy 00,00-00,00, (AW).

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,52, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 0,00, Ziemski Kred. 0,00. Powszechny Kredyt 0, 0, Komercjalny 0,00. Tohan 0,0), Pharma 0,85, Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,70, Zieleniewski 11,80, Cegielski 0.83, Parowozy 0 00, Trzeb. żelazo 0,89, Górka 19,50, Siersza górn. 5,65, Siersza elektr. 0,25, Tepege 3,90, Nafta 0,0), Pokucie 0,40, Krakus 0,00, Chodorów 6,05, Strug 0,00, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 20,00 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 0,56, Len 0,65, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 2,00. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 3,25, Chybie 8,90, Zegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Azot 0·00. Synd. koszyk. 0,00, Pocisk 2,10. Tendencja słaba. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 6,00, B. dla Handlu i przem. 1,20, B. Kredytowy warsz.0,00, B. Handlowy warsz. 7,75, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,50, B. Handl. Poznań 2,80, B. Przemysł. Lwów 0,50, B. Zw. Sp. Zarob. 7,00, B. Zachodni 2,05, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,31, Puls 0,42, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 1,95, Pol. tow. elektr. 0,0), Chodorów 6,00, Czersk 0,00, Częstocice 2,95, Gosławice 2 50 Michałów 0,00, Cukier 5,00, Węgiel 7,50, Pol. Nafta 0,35 Brugger 00,60, Nobel 2.05, Cegielski 0,80, Modrzejów V. 6,6 , V-0,00, Norblin 0,99, Ostrowieckie 9,10, Parowozy 0,41, Pocisk 2,30, Rohn 0 em. 0,00, Starachowice 3 27, Ursus 2.50, Zieleniewski 11,50, Zawiercie 38,50, Żyrardów 30,50 Borkowski 1,55, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0.60, Haberbusch 6 30, Spiess 1 46, Siła Światło 0,65, Firley 0,40, Łazy 0,15, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,80, Belpol 0,00, Hurt 0 00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,20, Filtzner 6 75, Rudzki 1,82, 0,00 Konopie 0 00, Strem 00,00, Zgierz 3,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,30, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,75, Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 17 00, Brovn Boveri 1,15, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja na ogół słaba (AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 219	Lwów 22 września	Warszawa 22 września	Zurych 22 września
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	102·50
1 funt ang.	—	23·15	23·61
100 frs franc.	—	27 48	28·00
100 fr. szwajc.	—	98·40	100·00
100 frc. belg.	—	25 80	26·10
100 K czesk.	—·—	15 57	15·82
100 K węg.	—	0,00	0·0069
100000 k aust	—	7·32½	7·4
100 M niem.	—	00000	1·26
1 Dolar am.	—	5·18½	5·29
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 80	23·17
100 Lei rum.	00·00	0 00	2·63
100 guld. hol.	—	200·20	203·75
100 K norw.	—	—·—	70 00
100 K duńsk.	—	— —	89·29
100 K szw.	—	138·25	140·50
Hiszpanja	—		70·00
Belgrad			7·40
Pożycz. złota		5·90	
Poż. dolar.		3 00	
Bony złote		0·87	
Miljonówka		0·65	
		(AW)	(AW)

—x—

Zapiski.

Nowości księgarskie. W tych dniach wyszły nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa następujące książki:

Zygmunta Ka pińskiego „Zarys polityki bankowej" (Bibljoteka Wyższej Szkoły Handlowej). Autor zapoznaje nas naprzód z zadaniami i rodzajami banków, z zadaniami i zakresem polityki bankowej, oraz z państwową polityką bankową. Następnie przechodzi do omówienia polityki bankowej w dziedzinie regulowania obrotów pieniężnych i w dziedzinie kredytowej. Książkę cechuje głęboka znajomość przedmiotu, systematyczny układ, oraz jasne i popularne traktowanie rozpatrywanych zjawisk.

Inżyniera Wiesława Krawczyńskiego „Łowiectwo". Przewodnik dla leśników zawodowych i amatorów myśliwych. Ze 140 ilustracjami. Jest to dzieło obszerne. Czytelnik znajdzie w niem opis szczegółowy wszelkiej zwierzyny, przebywającej w naszych lasach, sposobów łowieckich, psów i broni myśliwskiej, oraz praktyczne wskazówki co do postępowania z ubitą zwierzyną, transportu i rozkładu myśliwskiego. Całość poprzedzona jest słowem wstępnem i zarysem historji łowiectwa. Na szczególną uwagę zasługuje słownik poprawnej gwary myśliwskiej, umieszczony na końcu książki. Wydawcy nadali książce piękny wygląd zewnętrzny przez wydrukowanie jej na luksusowym papierze i zaopatrzenie w wielką ilość dobrych ilustracyj.

Andrze'a Meringa „Podręcznik przerobu owoców i warzyw" przy współudziale prof. W. Iwanowskiego. Ze 121 rycinami w tekście. Książka ta zawiera szczegółowe wiadomości o przetworach owocowych i warzywnych, o budowie i działaniu suszarń, o konserwowaniu, kiszeniu i marynowaniu, wreszcie o technice przerobu poszczególnych owoców i warzyw. Jest to pierwsza w tej dziedzinie książka polska, zawierająca jasne, treściwe, ale dostatecznie obszerne i systematyczne opracowanie przedmiotu.

Edwarda Nehringa „Technika owocarska i handel owocami". Z 38 rycinami. Praca ta poświęcona jest zagadnieniom umiejętnej produkcji owocarskiej, z szczególniejszem uwzględnieniem eksportu zagranicznego. W pierwszej części książki mieszczą się wiadomości i wskazówki, dotyczące zbioru owoców, przebierania ich przygotowania do sprzedaży, pakowania, przewozu i przechowania. Część druga traktuje o pośrednictwie w handlu owocami, o dzierżawie sadów i stowarzyszeniach spółdzielczych owocarski h. Książka p. Nehringa, napisana z wielkiem znawstwem przedmiotu, przysłuży się niezawodnie rozwojowi tak ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego.

Nr. 37 „Iskier". IV Targi Wschodnie i złączony z niemi wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Lwowa odbić się musiał na ostatnim, 37 numerze Iskier. Poświęcają one pamięci Lwowa opowieść Wisławy pt. „Piekło" oraz dłuższy opis życia mieszkańców „W grodzie Lwa" w czasie Targów pióra W. Kopczewskiego. Oba artykuły zdobią odpowiednie ilustracje. Ogólny stan badań nad ostatniemi wykopaliskami w Egipcie zbiera A. Pawłowska w zajmującym szkicu „Przy sarkofagu Tuth-Ankh-Amona", zaznajamiając nas z całym odnośnym dorobkiem naukowym. Krótki a ciekawy artykulik A. Urbańskiego „Nadbożański zamek Grocholskich", następnie baśń „Skąd się wzięły moskity", dalszy ciąg powieści T. Dybczyńskiego „Wpoprzek Sybiru", — gazetka listy od redakcji i rozrywki dopełniają treści tego oryginalnego zeszytu.

Nr. 38 „Blaszczu" przynosi art wstępny p. Z. Szmydtowej pt. Śmiech jako źródło mocy, którym autorka stawia tezę, że dobry humor i wesołość jest nieodłącznym towarzyszem życia, jest objawem wolnego ducha i dowodem wiary we własne siły. — P. Kuszelewska-Mafuszewska prowadzi dalszy ciąg dyskusji w sprawie pracy agronomek na roli, wypowiada się przeciwko temu fachowi dla kobiet. Czytelniczki interesujące się zagadnieniami wychowawczemi znajdą w 38 Nr. Bluszczu ciekawą pracę „O zadaniach pedologji" p. Teckiej. W dziale literackim pisma czy piękną prozę rytmiczną p. J. M. Wielopolskiej, subtelny szkic p. Samotyhowej pt. Stary Sącz, nowelę Ibaneza i gracji Deledda, i dwie postacie: Drogami Duszy H. Ceysingerówny i Czar Kwietniowy przekład z angielskieg. Camaston daje ciekawy przyczynek do historji pałacu Staszyca. Interesująco przedstawia się nowy dział pt. „Wychowanie fizyczne i życie sportowe kobiet", prowadzony przez siłę fachową. Dodatek mód i robót przynosi piękne wzory haftów.

Sport.

Piłka nożna.

HASMONEA — POLONJA (Przemyśl) 3 : 2 (2 : 1) (Mistrzostwo klasy A. Niedziela 21. września).

Wygrała drużyna, która miała więcej szczęścia, bo gra wykazała równorzędne siły obu zespołów. Zawody te były bardzo ładne i emocjonujące, przez co trzymały widza w naprężeniu do samego ostatka gry. I w tych zawodach Hasmonea wykazała słabe strony, a były niemi: niedostateczne zrozumienie się napastników, brak celowej kombinacji w napadzie, słaba gra pomocników Gottesdienera i Schreiera, wreszcie słaba gra Steuermana, który poza swemi silnemi strzałami na bramkę, nie wykazał żadnych walorów technicznych i taktycznych, które powinne cechować niby najlepszego gracza pierwszoklasowej drużyny, za jakiego uchodzi wymieniony. Polonja w zawodach tych, aczkolwiek wystąpiła z dwoma (3-ma) rezerwowymi, stwierdziła, że jest naprawdę silną drużyną i dostatecznie wyposażoną technicznie. Słabe punkty drużyny, to lewa strona napadu. Trygalski (rez.) poza dobrym biegiem, nie wykazał zdolności skrzydłowego, zaś lewy łącznik Wawrzkowicz jest za słabym fizycznie, by godnie przeciwstawić się twardej obronie Hasmonei. Drużyny wystąpiły w następujących składach: **Hasmonea:** Weissglass, Birnbach, Redler, Schreier, Gottesdiener, Schneider, Finder, Hoch, Steuerman, Werter, Birnbach II. **Polonja:** Szwarc; Hwila, Radwański; Hubarin, Kwiatkowski II, Ekert; Menczak, Duda, Dobrzański, Wawrzkowicz, Trygalski.

Grę prowadzono ostro, lecz nie brutalnie. Hasmonea wszystkie trzy bramki zdobyła po rzucie z wolnego. Jedynie pierwsza bramka w 5 minucie w rzutu wolnego Birnbacha, była efektownie strzeloną przez Hocha głową. Następne bramki padły z wolnego, strzelone z dalekiej odległości przez Steuermanna w 32 bezpośrednio i przy pomocy Wertera w 72 minucie gry. Bramki te były do obrony przy dobrym ustawieniu się bramkarza. W pierwszej połowie gra otwarta, w drugiej natomiast silna przewaga Polonji, która jednakowoż po wyrównaniu bramek, strzelonych po ładnej kombinacji w 60 minucie przez Dobrzańskiego i 63 minucie przez Dudę, niepotrafiła wykorzystać swej przewagi, lecz przy nieumiejętnem ustawieniu się obrony dopomogła Hasmonei w uzyskaniu dwóch cennych punktów w mistrzostwie. Najlepiej w Hasmonei grała obrona i Schneider w pomocy, w Polonji zaś Hunda, Eckert, Duda i Menczak.

Rogów 4 : 3 dla Hasmonei.

Prowadził zawody zadowalająco kpt. Bilor.

Nakoniec musimy napiętnować niekulturalne i niegościnne zachowanie się części publiczności i gracza Birnbacha II, który po skończonych zawodach schodząc z boiska obraził przeciwnika Dobrzańskiego, stawiając się do bitki; część publiki natomiast schodzącą Polonię żegnała „gościnnie i sportowo" okrzykami „fuj". Tu należy się uznanie niektórym członkom zarządu Hasmonei, którzy jak w jednym, tak w drugim wypadku potrafili „ordynarnych afrykańczyków" wczas ofemperować, zanim mogło dojść do niemiłych konsekwencji z tego incydentu.

E. J.

Lechia II. — Legja I. 1:1.

Młody lwowski klub piłki nożnej, założony w ubiegłym roku rozegrał w niedzielę na boisku 40 pp. zawody przyjacielskie z Lechią II. odnosząc dość zaszczytny wynik 1:1. Dla Lechji bramkę uzyskał Kot I., dla Legji Cegielski

Legja II. — Korpus Kadetów (rezerwa) 2:2.

Biali-Hasmonea II. 3 : 0 (0 : 0). Powyższe zawody rozegrano w sobotę.

Metal-Biali 1 : 0 (1 : 0).

Pogoń II.-Orlęta 4 : 0 (1 : 0).

STAN MISTRZOSTWAW OKRĘGU LWOWSKIM.

W mistrzostwie przewodzi dalej Hasmonea 7 punktami na 4 gry i stosunkiem bramek 8 : 2.

2. Czarni, punktów 6, gier 4, stosunek bramek 8 : 2. — —

3. Pogoń, punktów 5, gier 4, stosunek bramek 8 : 2. — —

4. Polonia, punktów 4, gier 5, stosunek bramek 9 : 6. — — —

5. Lechja, punktów 4, gier 5, stosunek bramek 3 : 10. — —

6. Rewera, punktów 0, gier 4, stosunek bramek 0:12.

Pogoń znalazła się na trzeciem miejscu, niewątpliwie ten stan się zmieni, albowiem jest pewnem, że w rozgrywce mistrzowskiej w przyszłą sobotę i niedzielę w Stanisławowie zdobędzie 4 punkty i liczyć będzie razem 9 punktów. Równocześnie w nadchodzącą sobotę i niedzielę Hasmonea rozgrywa zawody z Czarnymi. Jedna przegrana Hasmonei może wyrównać ilo punktów z Pogonią, zaś niemożliwość zdobycia mistrzostwa przez Pogoń, jak to podało jedno z pism lwowskich, jest jeszcze bardzo problematyczną.

W KRAKOWIE.

Cracovia — Wisła 2 : 0 (1 : 0).

Mistrz kl. A.

Niespodziewany sukces Cracovii, ulokował tę drużynę z przedostatniego miejsca w tabeli na drugie. Obie bramki uzyskał Gintel, grający na prawym łączniku.

Sędzia p. Rosenfeld z Bielska, bardzo dobry.

Warszawa. Warszawianka — Czarni (Radom) 4 : 1 (3 : 0). Mistrz kl. A.

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo ligi zawodowej we Wiedniu.

Hakoah-Sportclub 3 : 1; Rapid-Slovan 4 : 2; W. A. C.-Amatorzy 2 : 0!; Wacker - Simmering 3 : 0; Vienna-Rudolfshügel 2 : 0.

LEKKOATLETYKA.

Pięciobój o mistrzostwo szkół średnich we Lwowie, odbyty w dniach 20 i 21 bm. dał następujące wyniki:

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Partyka (Seminarium); 2) Malek (IX gimn.); 3) Szeliński. W poszczególnych konkurencjach wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg na 1000 m.: 1) Piątkowski czas 3.00.5 sek., 2) Ladenberger, 3) Kmicikiewicz.

200 m.: 1) Malek 25.5 s., 2) Szeliński, 3) Piątkowski. — —

Skok w dal: 1) Kmicikiewicz 5,17 m., 2) Partyka, 3) Malek.

Rzut dyskiem: Partyka 26.25 m., 2) Szeliński, 3) Malek. — —

Rzut kulą: 1) Partyka 9.98 m, 2) Sujik, 3) Szeliński, 4) Malek.

Wyczyny słabe i są wynikiem dotychczasowego bardzo małego zainteresowania się i propagowania ruchu lekkoatletycznego przez odpowiednie czynniki.

CLAUDE VALMONT. 8

TAJEMNICA CRYSTAL PALACE.

(Tłómaczył z franc. K...i).

(Ciąg dalszy).

Gdy wymówił te słowa, w bramie hotelu rozległ się hałas, połączony z ogólnym zamieszaniem. Mimo wysiłków urzędnika, przeznaczonego specjalnie na to, by nie dopuszczać ciekawych do wejścia, jakiś młody człowiek, cały czerwony, rozczochrany i z rozwiązaną krawatką, wdarł się przemocą do hallu i dostał się aż do dyrektora.

— Co się stało — spytał zaniepokojony szef hotelu — czego pan odemnie chce.

— Błagam pana, panie dyrektorze, tu chodzi o moją karjerę. Dowiedziałem się, że popełniono tu jakąś tajemniczą zbrodnię i chciałbym pierwszy dać znać o tem memu dziennikowi. Jeśli mi się to uda, wygram wielki los...

— Nie wiem, czy pan komisarz... zaczął dyrektor, lecz urzędnik machnął ręką:

— Cóż? — rzeł — można mu pozwolić; nie zaciemni tej sprawy bardziej, niż się w tej chwili przedstawia.

Młody człowiek podziękował z zadowoleniem i zabrał się zaraz zapalczywie do notowania.

Podczas więc, gdy reporter, nie wiedząc jeszcze o niczem, zaczął rozpytywać się o wszelkie szczegóły wszystkich wokoło i zapisywać jednakowo wiadomości najbardziej sprzeczne, komisarz, w towarzystwie dyrektora i dwóch agentów, udał się na drugie piętro. Tu zastali Freda i Edgara, pilnujących troskliwie drzwi. Edgar nie posiadał się z radości na myśl, jak wielką sam rolę odgrywa w zdarzeniu, które prawdopodobnie wypełni nazajutrz liczne kolumny dzienników. Nie przestawał też czynić jak najbardziej szalonych dedukcji. Sekretarz natomiast, mając mniej fantazji, a więcej za to zdrowego rozsądku, słuchał wywodów chłopaka i wykazywał mu głupotę w rozumowaniu.

Na widok jednak komisarza uczuł znaczną ulgę i radość.

— To te drzwi?

— Tak!

— Nikt nie wychodził?

— Nie!

Komisarz zbliżył się i zapukał. Nie potrzebował jednak użyć formuły urzędowej, gdyż natychmiast jakiś głos wewnątrz zawołał:

— Proszę!

NAJWYŻSZE ZDUMIENIE.

Trudno opisać zdumienie, przerażenie, olbrzymie zmieszanie, bezgraniczne osłupienie, dezorjentację, bezradność i ogłupienie, w jakie popadli dyrektor, portjer, Fred Orly i młody Edgar, gdy zobaczyli na środku pokoju nr. 79, uprzejmie uśmiechniętą panią Jane Viller, spoglądającą złośliwie na wchodzących.

Wyciągnąwszy obie ręce, podeszła do Ferda Orly, który stał, jak wryty, przekonany, że dostał pomieszania zmysłów:

— Bardzo panu dziękuję — rzekła — za pomoc i obronę. Jestem naprawdę panu niesłychanie wdzięczną.

Jakieś nieartykułowe dźwięki z gardła sekretarza, były odpowiedzią na te słowa.

— Lecz... przecież... myślałem...

Wkońcu opanował się:

— Gdzie jest pani mąż?

— Gdzie jest pan Jacques Protelli? — dorzucił ktoś z obecnych.

— Jest tutaj — odpowiedziała pani Viller najuprzejmiejszym tonem.

— Gdzie?

— Tu w pokoju!

— A pani? Gdzie pani była przed chwilą?

— Tutaj byłam — zapewniała Jane Viller, robiąc słodkie minki.

Podczas tego djalogu nadszedł reporter i stanąwszy w drzwiach, czynił nieustannie zapiski. Pisał i pisał bez końca.

Lecz komisarz zaczął się niecierpliwić.

— Co to wszystko znaczy? — zapytał surowo.

Lecz gdy zamiast odpowiedzi spotkał się z osłupiałymi minami mężczyzn i przyjaznym uśmiechem młodej kobiety, począł się irytować.

— Co znaczy ta komedja? — powtórzył. — Po co mię tu wzywano? Zaczyna być to zupełnie głupie! (Dok. nast.)

—oxo—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 13, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.